

ŚPIEW



KOŚCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

→ Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4. ←

MOTU PROPRIO O MUZYCE KOŚCIELNEJ. PIUS PAPIEŻ X.

Bez wątpienia że jedną z przeważnych trosk urzędu Pastorskiego, nie tylko na tej Najwyższej Stolicy Biskupiej, którą z niezbadanych wyroków Opatrzności, acz niegodni zajmujemy, ale i w każdym pojedynczym kościele, stanowi zadanie utrzymania i podniesienia uroku Domu Bożego, w którym odbywają się wzniosłe tajemnice religijne i w którym lud wierny się zgromadza, aby dostąpić łask Sakramentalnych, uczestniczyć w Świętej Ofierze Ołtarza, uczcić Przenajśw. Sakrament Ciała Pańskiego i połączyć się we wspólnej modlitwie, zanoszonej przez Kościół wśród wzniosłych czynności liturgicznych. Nic się zatem niepowinno wydarzyć w świątyni, coby przeszkadzało, lub choćby tylko zmniejszało pobożność i skupienie ducha wiernych, nic, coby stanowiło słuszną przyczynę niesmaku lub zgorzenia, a nadewszystko nic coby wprost obrażało powagę i świętość kościelnych czynności i temsamem stawało się niegodnem Domu Modlitwy i Majestatu Bożego.

Nie dotykamy szczegółowo wszystkich nadużyć, które pod tym względem wydarzyć się mogą. Dziś uwaga Nasza zwraca się do jednego z najzwyczajszych i najtrudniejszych do wykorzenia nadużyć, nad którym trzeba nieraz ubolewać w takich nawet miejscowościach, w których każda inna rzecz godną jest najwyższej pochwały, czy to zważymy piękność i wspaniałość Świątyni, czy przepych i wzorowy porządek ceremonii, czy ilość duchowieństwa, czy wreszcie powagę i pobożność, z jaką kapłani święte czynności spełniają.

Chcemy mówić o nadużyciach istniejących w śpiewie i muzyce kościelnej. I zaprawdę, czy to skutkiem własności tej sztuki, samej w sobie chwiejnej i zmiennej, czy przez stopniową z biegiem lat wielu zmianę smaku i przyzwyczajzeń, czy skutkiem nieszczęsnego wpływu sztuki świeckiej i teatralnej na sztukę kościelną, czy przez przyjemność, którą muzyka bezpośrednio sprawia i którą nie zawsze łatwo utrzymać w odpowiednich granicach, czy wreszcie skutkiem wielu uprzedzeń, które w tej sprawie niepostrzeżenie powstają a następnie nawet u osób poważnych i pobożnych uporczywie się utrzymują, jest ciągle dążność do zbaczania od prostej normy ustanowionej przez cel, dla którego sztuka oddana jest na usługi kultu i aż nadto jasno wyrażonej w kanonach kościelnych, rozporządzeniach Soborów powszechnych i prowincjonal-

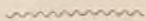
nych, w przepisach po kilkakroć wydawanych przez Św. Kongregacyę Rzymskie i przez Najwyższych Pasterzy Poprzedników Naszych.

Z prawdziwym wewnętrznym zadowoleniem, miło Nam jest stwierdzić, że wiele dobrego się w tej mierze zrobiło w ostatnich lat dziesiątkach i w tem Naszem Świętem Mieście Rzymie i w wielu kościołach kraju Naszego, ale o wiele jeszcze więcej w innych krajach, w których mężowie znakomici i gorliwi o chwałę Bożą, połączyli się, za pozwoleniem tej Stolicy Świętej i pod kierunkiem Biskupów swych, w kwitnące stowarzyszenia i prawie w każdym swym kościele i kaplicy przywrócili zaszczytne miejsce należne Muzyce Kościelnej. Bardzo daleko jest jednak jeszcze, aby ta zmiana ku lepszemu była ogólną i jeżeli sobie przypomnimy własne doświadczenia i weźmiemy pod uwagę niezliczone skargi, które ze wszystkich stron nas doszły w tym krótkim czasie, odkąd Bogu się podobało Naszą niegodną Osobę wynieść na najwyższą godność Papieżstwa Rzymskiego, uważamy za Nasz najpierwszy obowiązek bezzwłocznie podnieść głos, aby zganić i potępić wszystko to, co w świętych czynnościach i obrzędach kościelnych niezgodnem jest z przepisami istniejącymi. Skoro raz jest Naszem najgorętszym pragnieniem, aby prawdziwy duch chrześcijański na wszelkie sposoby napowrót rozkwitł i utrzymał się wśród wiernych, koniecznem jest przede wszystkim zwrócić uwagę na świętość i godność Świątyni, w której właśnie wierni zbierają się na to, aby ducha tego zaczerpnąć z najpierwszego i niezbędnego źródła, jakie stanowi czynny współudział w najświętszych tajemnicach i w modłach publicznych i uroczystych Kościoła.

A zaprawdę daremne jest spodziewać się, aby na nas zbierających się w tym celu spłynęły obfite błogosławieństwa Niebios, jeżeli sposób, w jaki do Boga błagania nasze zasyłamy, zamiast wznosić się „w wonności wdzięczności“, wciskać Mn będzie do ręki powrozy, któremi ongi Boski Zbawiciel wyganiał ze świątyni niegodnych, bezczeszczących ją.

Dlatego też, aby nikt od tej chwili nie mógł się tłumaczyć, że nie zna dokładnie swego obowiązku i aby znikła wszelka niepewność w tłumaczeniu niektórych już wydanych przepisów, uznaliśmy za potrzebne wskazać w krótkości te zasady, które kierować winny Muzyką Kościelną w świętych obrzędach, oraz zebrać w jedną całość ogólną, główne przepisy Kościoła, wydane przeciw najpospolitszym nadużyciom w tej sprawie.

I dlatego z własnej woli i z pełnem zrozumieniem rzeczy ogłaszamy tę naszą *Instrukcyę*, której, jako *Ustawie prawomocnej dla muzyki kościelnej*, chcemy z pełności Władzy Naszej Apostolskiej nadać moc prawną i zarazem tem Naszem odrębnem pismem wszystkich zobowiązać do najściślejszego jej przestrzegania.



Instrukcja o Muzyce Kościelnej.

I.

Ogólne zasady.

1. Muzyka kościelna, jako część składowa uroczystej Liturgii dzieli z nią cel ogólny, jakim jest chwała Boża, uświęcenie i zbudowanie wiernych. Ona to się przyczynia do pomnożenia powagi i wspaniałości ceremonii kościelnych i tak, jak głównem jej zadaniem jest odpowiednią melodyą przyodziąć tekst liturgiczny, przedstawiony zrozumieniu wiernych, tak znowu właściwym jej celem jest dodać większej siły tekstowi samemu, aby za jej pośrednictwem wierni byli łatwiej jeszcze pobudzeni do pobożności i lepiej usposobieni do zebrania w sobie owoców łaski, powstających przy sprawowaniu Przenajświętszych Tajemnic.

2. Dlatego to Muzyka Kościelna powinna w najwyższym stopniu posiadać cechy właściwe liturgii, a mianowicie: *świętość i piękność formy*, z których wynika koniecznie inna jej cecha, *powszechność*. — Powinna być *świętą*, a więc wykluczać wszelką świeckość, nie tylko w samej sobie, ale też i w sposobie, w jaki zostaje przez wykonawców oddana.

Powinna być *sztuką prawdziwą*, gdyż inaczej niepodobienstwem jest, aby wywierała na dusze tych, którzy jej słuchają ten wpływ, jaki Kościół wyrzeć zamierza przyjmując do swej liturgii sztukę tonów. Lecz zarazem powinna być i *powszechną* w tem rozumieniu, że nawet pozwalając każdej narodowości użytkowanie w utworach kościelnych tych form właściwych, które stanowią poniekąd wyłączną cechę ich muzyki, powinny one jednak być tak dalece podporządkowane ogólnym cechom muzyki kościelnej, aby nikt z innej narodowości słuchając jej, nie doznał niedobrego wrażenia.

II.

Rodzaje Muzyki Kościelnej.

3. Powyższe cechy spotykają się w najwyższym stopniu w śpiewie gregoriańskim i dlatego to jest on śpiewem właściwym Kościoła Rzymskiego, jedynym śpiewem, który Kościół odziedziczył po ojcach dawnych, którego z zaszczytą strzegł przez długie wieki w swych księgach liturgicznych, który jako swój bezpośrednio przedstawia wiernym, który w niektórych częściach liturgii wyłącznie przepisuje i który najnowsze studia tak szczęśliwie przywróciły do pierwotnej nieskazitelności i czystości.

Dla tych to przyczyn śpiew gregoryański był zawsze uważany za pierwotny wzór muzyki kościelnej, tak, że można z całą pewnością postanowić prawo ogólne, że: *o tyle kompozycja jakaś dla kościoła przeznaczona jest świętszą i bardziej liturgiczną, o ile więcej w przebiegu swym, w natchnieniu i smaku zbliża się do melodyi gregoryańskiej, zaś o tyle mniej jest godną świątyni, o ile więcej z tym najwyższym wzorem staje się niezgodną*.

A więc tradycyjny śpiew gregoryański musi się przeważnie przywrócić w obrzędach kultu i wszyscy mogą to sobie za pewnik przyjąć, że obrzęd kościelny nie straci na swej uroczystości, jeżeli nie będzie mu żadna muzyka inna towarzyszyła jak tylko ten śpiew. W szczególności trzeba się starać przywrócić śpiew gregoryański do użytku ludu, aby i wierni, tak jak to dawniej bywało, znowu przyjęli udział bardziej czynny w nabożeństwach kościelnych.

4. Klasyczna polifonia, szczególnie zaś Szkoła Rzymska, która w wieku XVI doszła do szczytu swej doskonałości w utworach Piotra Ludwika Palestriny i która i w dalszym ciągu nie przestaje wydawać dzieł doskonałych pod względem liturgicznym i muzycznym, posiada także w najwyższym stopniu powyższe zalety. Klasyczna polifonia w wysokim stopniu się zbliża do śpiewu gregoryańskiego, tego wzoru muzyki kościelnej i dlatego zasługuje, aby obok śpiewu gregoryańskiego była przyjętą w Nabożeństwach kościelnych bardziej uroczystych, jakimi są Nabożeństwa ze współudziałem Kapeli Papieskiej. I ona więc powinna być napowrót wprowadzoną do kościelnych uroczystości, szczególnie w znaczniejszych bazylikach, kościołach katedralnych, kaplicach seminariów oraz innych instytucjach kościelnych, w których dostateczne siły do ich wykonania się znajdują.

5. Kościół zawsze uznawał i popierał postęp w sztuce, dopuszczając na usługi kultu wszystko, co geniusz w przebiegu wieków mógł stworzyć dobrego i pięknego, z zachowaniem jednak zawsze praw liturgii. Toteż i muzyka współczesna dopuszcza się także w kościele, skoro i ona dostarcza dzieł tak dobrzych, poważnych i uroczystych, że stają się całkiem godnymi obrzędów liturgicznych. Niemniej jednak, ponieważ muzyka najnowsza służy przeważnie do użytku świeckiego, trzeba zwracać największą uwagę, aby kompozycje mnzy-

kalne w najnowszym stylu, które się dopuszczają do Kościoła, nie zawierały w sobie nic świeckiego, aby nie było w nich reminiscencji motywów wykonywanych w teatrach i aby nawet w swej formie zewnętrznej nie były wzorowane na modłę utworów świeckich.

6. Między różnymi rodzajami muzyki współczesnej, ten który się wydaje najmniej odpowiednim do użycia przy obrzędach kultu, jest styl teatralny, który w wieku ubiegłym miał najwięcej powodzenia, szczególnie w Włoszech. Styl ten z natury rzeczy staje w największym przeciwieństwie ze śpiewem gregoriańskim i z klasyczną polifonią, a temsamem występuje przeciw prawu zasadniczemu każdej dobrej muzyki kościelnej. Nadto budowa sama, rytm i, że tak powiem, jakiś *konwencyonalizm* stylowi temu właściwy, bynajmniej nagiąć się nie dają do wymagań prawdziwej Muzyki kościelnej.

III.

Tekst liturgiczny.

7. Język właściwy Kościoła Rzymskiego jest język łaciński. Dlatego jest zakazaniem w uroczystych czynnościach liturgicznych śpiewać cokolwiek bądź w języku ludowym, następnie, o wiele więcej jeszcze, niewolno śpiewać w języku ludowym części zmiennych lub ogólnych Mszy i oficyum.

8. Skoro dla każdej funkcji liturgicznej ściśle określone są teksty, które można wykonać w śpiewie, oraz porządek, w jakim mają być wykonane, nie jest dozwolonym ani zmieniać tego porządku, ani zastępować tekstów przepisanych innymi własnego wyboru, ani opuszczać ich całkowicie lub też choćby tylko w części, jeżeli rubryki nie pozwalają zastąpić niektórych wierszy tekstu grą organową, w czasie której te wiersze zostają odmówione w chórze. Pozwolonem jest jedynie, wedle zwyczaju Kościoła Rzymskiego, odśpiewać Motet o Przen. Sakramencie po *Benedictus* we Mszy uroczystej. Dozwolonem jest także, w czasie, który pozostanie po odśpiewaniu przepisanego ofertoryum Mszy św., wykonać krótki Motet do słów zatwierdzonych przez Kościół.

9. Tekst liturgiczny powinien być odśpiewany tak, jak się znajduje w księgach, bez zmiany lub przedstawienia słów, bez niepotrzebnych powtarzań, bez łamania sylab i zawsze w sposób zrozumiały dla słuchających wiernych.

IV.

Forma zewnętrzna kompozycji kościelnych.

10. Pojedyncze części Mszy i Oficyum powinny zachować i pod względem muzycznym tę budowę i ten kształt, który tradycja Kościoła im nadała i który tak doskonale jest wyrażonym w śpiewie gregoriańskim. Odmiernym zatem powinien być sposób komponowania jakiegoś *introitu* czy *graduału*, czy *antyfony*, czy *psalmu*, czy *hymnu*, czy też *Gloria in Excelsis* i t. p.

11. W szczególności trzymać się trzeba następujących prawideł:

a) *Kyrie*, *Gloria*, *Credo* i t. d. we Mszy, powinny zachować właściwą ich tekstowi jedność kompozycji. Niewolno zatem komponować ich w odrębnych kawałkach, tak, aby każda taka część stanowiła zamknięty w sobie utwór muzyczny mogący być oddzielnym od całości i zastąpionym przez inny.

b) W wykonaniu Nieszporów powinno się zwykle trzymać przepisów *Caeremoniale Episcoporum*, które nakazuje śpiew gregoriański dla psalmodyi a dozwala śpiew figuralny dla *Gloria Patri* i dla hymnu.

Niemniej dozwolonem będzie w czasie większych uroczystości przeplatać śpiew gregoriański chóru tak zwanym *falso bordone*, lub wierszami w takiż sam odpowiedni sposób skomponowanymi. Można nawet czasami pozwolić, aby pojedyncze psalmy w całości wykonywały się wedle odmiennej melodyi, byle jednak w takiej kompozycji zachowaną została właściwa forma psalmodyi;

ten sposób tyle tylko jest dozwolonym o ile to będzie robiło wrażenie psalmodyi, wykonywanej przez śpiewaków, czy według nowych motywów, czy według motywów gregoryańskich, czy wreszcie motywów, skomponowanych według tych ostatnich.

Zostają więc raz na zawsze zakazane Psalmy tak zwane *koncertowe*.

c) W hymnach kościelnych powinna się zachować forma tradycyjna hymnu. Niewolno zatem komponować n. p. *Tantum ergo* w taki sposób, aby pierwsza zwrotka stanowiła jakiś romans, cavatinę lub adagio, a *Genitori* jakiegoś allegro.

d) Antyfony w czasie Nieszporów powinny zwykle być wykonane według właściwej im melodyi gregoryańskiej. Jeżeliby więc w pojedynczym wypadku miały być śpiewane według innej melodyi, to w żadnym razie nie powinny mieć ani formy melodyi koncertowej, ani rozmiarów motetu lub kantaty.

V.

Śpiewacy.

12. Jeżeli odejmiemy melodye należące do celebransa przy ołtarzu i do ministrujących, które zawsze wyłącznie tylko w śpiewie gregoryańskim wykonane być winny bez jakiegokolwiek towarzyszenia organów, to cała reszta śpiewu liturgicznego należy do chóru lewitów i dlatego śpiewacy w kościele, nawet jeżeli są świeckimi, zastępują w rzeczywistości miejsce chóru kościelnego. To też śpiewy, które wykonywują, powinny, przynajmniej w przeważnej ich części, zachować charakter śpiewu choralnego. To nie znaczy, że odtąd śpiew solowy ma być zupełnie wykluczonym. Tylko ten znowu niepowinien nigdy przeważać w czasie nabożeństwa, tak, aby największa część tekstu liturgicznego była w taki sposób wykonaną: i owszem, powinien mieć cechę jakiegoś prostego przejścia melodyjnego i być ściśle związanym z resztą kompozycyi w formie chóru.

13. Z tej samej zasady wynika, że śpiewacy w kościele mają prawdziwe oficjum liturgiczne i dla tego niewiasty jako niezdolne do takiego oficjum, nie mogą być dopuszczone do uczestnictwa w chórze lub w kapeli kościelnej. Jeżeli więc zachodzi potrzeba użycia wysokich głosów sopranowych i kontraltowych, to muszą one, wedle starożytnego zwyczaju Kościoła, być wykonane przez chłopców.

14. Nakoniec, powinno się dopuszczać do brania udziału w chórach kościelnych tylko ludzi znanych z pobożności i przykładowego życia, którzyby zachowaniem się swem skromnem i pobożnem w czasie nabożeństwa okazali się godnymi świętej czynności, którą sprawują.

Jest także odpowiedniem, aby śpiewacy, wówczas gdy śpiewają w kościele, przywdziewali długie suknie i komże i jeżeli znajdują się na chórach zbyt wystawionych na spojrzenia publiczności, aby byli zasłonięci kratą.

VI.

Organy i Instrumenty.

15. Jakkolwiek muzyką właściwie kościelną, jest tylko sam śpiew, niemniej jednak dozwolonym jest także śpiew z towarzyszeniem organów. Nawet mogą być także dopuszczone w pojedynczych wypadkach, w odpowiednich granicach i z właściwą wstrzeźliwością inne instrumenta, ale nie inaczej jak za pozwoleniem Rządzący Dyecezyi, jak tego wymaga *Caeremoniale Episcoporum*.

16. Ponieważ zaś śpiew powinien zawsze mieć pierwszeństwo, to organy i inne instrumenta powinny tylko poprostu podtrzymywać go, a nigdy przysłuszać.

17. Nie jest dozwolonym wykonywanie długich preludjów do śpiewu, lub przerywanie śpiewu intermezzami.

18. Gra na organach, przy towarzyszeniu śpiewom, w preludyach, interludyach i innych, nie tylko powinna być wykonaną wedle właściwości tego instrumentu, ale powinna nadto posiadać wszystkie zalety prawdziwej muzyki kościelnej według wskazówek powyżej podanych.

19. Zakazanem jest w kościele użycie fortepianu, jak również i użycie instrumentów hucznych lub brzęczących, jakimi są: bęben, kocioł, talerze, dzwonki i t. p.

20. Surowo jest zakazanem, aby tak zwane orkiestry grały w kościołach; tylko w pojedynczym danym wypadku, jeżeli Rządca Dyecezyi pozwoli, można dopuścić instrumenty dęte i to w bardzo ograniczonej liczbie, wybranej i zastosowanej do rozmiarów kościoła, byle zarówno utwór sam, jak i towarzyszenie, mające być wykonane, były napisane w stylu poważnym, odpowiednim i podobnym we wszystkim do własności organów.

21. W procesjach po za kościołem może Rządca Dyecezyi pozwolić na orkiestry, byle tylko one nie wykonywały kawałków świeckich. Byłoby pożądanem w takich razach, aby udział jej ograniczał się do towarzyszenia jakimś pieniom pobożnym, wykonywanym w łacińskim lub ludowym języku przez śpiewaków lub pobożne stowarzyszenia, udział w procesji przyjmujące.

VII.

Rozmiary kompozycji liturgicznych.

22. Nie jest dozwolonem, aby kapłan przy ołtarzu, z powodu śpiewu lub muzyki, dłużej czekał niż tego wymaga sama czynność liturgiczna. Według przepisów liturgicznych *Sanctus* Mszy powinno się skończyć przed Podniesieniem i dlatego także i celebrans w tym punkcie powinien zwracać uwagę na śpiewaków. *Gloria* i *Credo* według tradycji gregoryańskiej, powinny być względnie krótkie.

23. Wogóle trzeba potępić jako największe nadużycie, aby w czynnościach kościelnych liturgia występowała drugorzędnie jakby na usługach muzyki, wówczas, kiedy muzyka jest prosto tylko częścią składową liturgii i jej pokorną służą.

VIII.

Główne środki.

24. Dla dokładnego wypełnienia tego co się powyżej postanowiło: Biskupi, jeżeli tego jeszcze dotychczas nie zrobili, powinni ustanowić w swych dyecezyach komisye specjalne, złożone z osób prawdziwie kompetentnych w kwestjach muzyki kościelnej, którym w sposób jaki uznają za najwłaściwszy, powierzą zadanie czuwania nad muzyką, która się wykonywa w kościołach danych Dyecezyi. Niech nie uważają na to tylko, aby muzyka była sama w sobie dobrą, ale, aby nadto odpowiadała siłom śpiewaków i aby była zawsze dobrze wykonaną.

25. Niech się wedle przepisów soboru Trydenckiego uprawia przez wszystkich w Seminarjach klerykalnych i w instytucjach duchownych pilnie i z miłością czeigodny tradycyjny śpiew gregoryański, i niech przełożeni nie szczędzą w tej mierze obfitej zachęty i pochwał dla młodzieży sobie podwładnej. W taki sam sposób gdzie się to okaże możebnem, niech starają się utworzyć pośród kleryków *Scholam Cantorum* dla wykonywania kościelnej polifonii i dobrej muzyki liturgicznej.

26. Nie należy zaniedbywać w czasie wykładów liturgii, Moralnej i prawa kanonicznego dotykać, wobec uczniów teologii, tych punktów, które w osobliwszy sposób odnoszą się do zasad i praw muzyki kościelnej i powinno się uzupełniać naukę, jakimś osobliwszem pouczeniem, dotyczącem strony estetycznej sztuki

kościelnej, aby klerycy nie wychodzili z seminaryum, pozbawieni tych wiadomości tak bardzo potrzebnych dla rzeczywistego wykształcenia duchownego.

27. Należy przyłożyć starań, aby przywrócić, przynajmniej przy głównych kościołach, starożytne *Scholae Cantorum*, jak się to już z najlepszym skutkiem w wielu miejscowościach zaprowadziło. Niema żadnej trudności dla kapłana gorliwego założyć taką *Szkolę* nawet przy kościołach mniejszych i wiejskich i owszem w nich znajdzie sposób bardzo łatwy zgromadzania wokoło siebie dzieci i młodzieńców z wielką dla nich korzyścią i ze zbudowaniem wiernych.

28. Trzeba starać się podtrzymywać i na wszelki sposób popierać wyższe szkoły muzyczne tam, gdzie już istnieją i starać się zakładać nowe tam, gdzie ich jeszcze niema, gdyż zbyt jest ważnem, aby sam Kościół starał się o wykształcenie swych nauczycieli, organistów i śpiewaków w duchu prawdziwych zasad Muzyki Kościelnej.

IX.

Zakończenie.

29. Nakoniec zaleca się dyrygentom chórów, śpiewakom, osobom duchownym, przełożonym seminaryów, zakładów duchownych i zgromadzeń zakonnych, proboszczom i rektorom kościołów, kanonikom Kolegiat i Kościołów Katedralnych, a nadewszystko Rządcom Dyecezyi, aby z całą gorliwością wspierali tę mądrą reformę od tak dawna pożądaną i od wszystkich zgodnie wzywaną, aby nie odniosła zawstyżenia najwyższa powaga Kościoła, która kilkakrotnie tę reformę zalecała i teraz znowu jej wymaga.

Dan w Pałacu Naszym Watykańskim w dzień św. Cecylii Panny i Męczenniczki 22 Listopada 1903 r. Pontyfikatu Naszego Roku I-go.

PIUS PAPIEŻ X.

Zamieszczamy też Dekret, który Św. Kongregacya Obrzędów na rozkaz Ojca św. wydała:

URBIS ET ORBIS.

Sanctissimus Dominus Noster Pius Papa X *Motu Proprio* diei 22 Novembris 1903 sub forma *Instructionis de musica sacra* venerabilem Cantum Gregorianum iuxta codicum fidem ad pristinum Ecclesiarum usum feliciter restituit, simulque praecipuas praescriptiones, ad sacrorum concentuum sanctitatem et dignitatem in templis vel promovendam vel restituendam, in unum corpus collegit, cui tamquam *Codici Juridico musicae sacrae* ex plenitudine Apostolicae Suae Potestatis vim legis pro universa Ecclesia habere voluit. Quare idem Sanctissimus Dominus Noster per hanc Sacrorum Rituum Congregationem mandat et praecipit, ut *Instructio* praedicta ab omnibus accipiantur Ecclesiis sanctissimeque serventur, non obstantibus privilegiis atque exem-

URBIS ET ORBIS.

„Ojciec św. Pan nasz Papież Pius X w *Motu Proprio* z d. 22 listopada 1903 r. w formie *Instrukcyi o Muzyce Kościelnej* wydanem, przywrócił szczęśliwie czcigodny Śpiew Gregoriański, według ksiąg starożytnych, do pierwotnego użycia w kościołach i zarazem w jedną całość zebrał główne przepisy, mające na celu pomnożenie lub przywrócenie w świątyniach świętości i godności śpiewów, rozkazując z mocy pełniłości Apostolskiej Szej Władzy, aby ten zbiór jako *kodeks prawomocny muzyki kościelnej* miał obowiązującą siłę prawa. W tym celu tenże sam Ojciec Święty przez tę Świętych Obrzędów Kongregacyę poleca i rozkazuje, aby wszystkie kościoły powyższą Instrukcyę przyjęły i święcie się do niej zastosowały, bez względu na przywileje i wyjątki

ptionibus quibuscunque, etiam speciali nomine dignis, ut sunt privilegia et exemptiones ab Apostolica Sede maioribus Urbis Basilicis, praesertim vero Sacrosanctae Ecclesiae Lateranensi concessa. Revocatis pariter sive privilegiis sive commendationibus, quibus aliae quaecumque cantus liturgici recentiores formae pro rerum ac temporum circumstantiis ab Apostolica Sede et ab hac Sacra Congregatione inducebantur, eadem Sanctitas Sua benigne concedere dignata est, ut praedictae cantus liturgici recentiores formae, in iis Ecclesiis ubi iam invectae sunt, licite retineri et cantari queant, donec quamprimum fieri poterit venerabilis Cantus Gregorianus iuxta codicum fidem in eorum locum sufficiatur. Contrariis non obstantibus quibuscunque.

De hisce omnibus Sanctissimus Dominus Noster Pius Papa X huic Sacrorum Rituum Congregationi praesens Decretum expediri iussit. Die 8 Ianuarii 1904.

Seraphinus Card. Cretoni,
S. R. C. Praefectus.

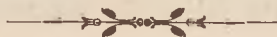
† Diomedes Panici, Archiep. Laodicen.,
S. R. C. Secretarius.

jakiegokolwiek, nawet najdalej posunięte, jakimi są przywileje i wyjątki przez Stolicę Świętą Bazylikom Większym Miasta Rzymu, szczególnie zaś przeszawnej Bazylice Lateraneńskiej udzielone. Zarówno cofając czy to przywileje czy zalecania, które Stolica Apostolska lub ta Święta Kongregacya stosownie do czasów i okoliczności na różne nowsze wydania śpiewu liturgicznego dawała, tenże Ojciec Św. łaskawie zezwolić raczył, aby te wyżej wzmiankowane nowsze wydania śpiewu liturgicznego, w tych kościołach, w których już zaprowadzone zostały, mogły być zachowane i używane dopóty, dopóki, oby najprędzej, czcigodny Śpiew Gregoryński, według autentycznych ksiąg, na ich miejsce niebędzie zaprowadzony. Postanowienie to obowiązuje, mimo wszelkich innych mu przeciwnych przepisów i zwyczajów.

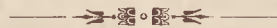
Ojciec św. Pan nasz Pius X rozkazał też Świętych Obrzędów Kongregacyi o tem wszystkiem niniejszy Dekret wydać d. 8 Stycznia 1904.

Serafin Kard. Cretoni
Ś. K. O. Prefekt.

† Diomedes Panici Arcyb. Laodycej.
S. K. O. Sekretarz.



POLSKA MARYOLOGIA MUZYCZNA. *)



Na wiadomość, że w maju 1904 r. ma się odbyć pierwszy polski kongres maryński we Lwowie, nasunęło mi się prawie mimowoli pytanie, na jakie dowody czci dla Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej i naszej; zdobyła się sztuka muzyczna kościelno-polska? — Aby na to pytanie należycie odpowiedzieć, przeglądnąłem prawie całą naszą literaturę muzyczno-kościelną i co znalazłem, tem się chcę podzielić z czytelnikami *Gazety Narodowej*. A czynię to dlatego, aby z jednej strony ku naszej pociesze i chlubie narodowej wykazać, że nasi polscy kompozytorowie nie byli ostatnimi w oddawaniu czci Najśw. Maryi Pannie; a z drugiej strony, by przypominając społeczeństwu naszemu prace kompozytorów polskich na polu muzyki kościelnej, w szczególności zaś ich kompozycyi osobliwszej czci Bogarodzicy Dziewicy poświęcone, zachęcić do strzeżenia i pielęgnowania tego nieocenionego skarbu pieśni naszej

*) Przedruk z „Gazety Narodowej“ (Galicya) z wiedzą i pozwoleniem autora.

kościelno-polskiej. Przypomnienie to zdaje nam się być na czasie i z tego względu, że dziś w obec ogólnej prawie dążności do podniesienia upadłej muzyki kościelnej w naszym kraju—spotkać można melode niemieckie, francuzkie, włoskie z podłożonym (nieraz o fatalnej prozody) tekstem polskim, banalne arye operowe z tekstem ogólnoreligijnym, nie mającym nic wspólnego z nabożeństwem katolickim, z ofiarą Mszy św. z obrzędami i zwyczajami katolickimi, słyszeć można preludya organowe kompozytorów niemieckich, protestanckich, które przecież w żaden sposób nie dadzą się pogodzić z naszymi przeszlicznymi pieśniami kościelnymi—polskimi! Pod osłoną rzekomej reformy muzyki kościelnej, bardzo wielu amatorów śpiewu kościelnego wprowadzają na chóry kościelne obcy, za drogie pieniądze nabyty, towar, który jako nowość się podoba i staje się modą—gdy tymczasem pieśni kompozytorów polskich zapomniane a nawet lekceważone spoczywają pyłem okryte w bibliotekach i na półkach księgarskich! Zażałuj! Czas wielki wydobyć je z zapomnienia! Honor imienia—narodu—Kościoła polskiego wymaga, by każdy w swym zakresie uczynił, co może, by w kościołach naszych, o ile na to przepisy liturgiczne pozwalają, pieśń nasza kościelno-polska świeciła tryumf swego chwalebego zmartwychwstania; by Najświętszą Maryję Pannę wielbiły usta polskie pieśnią kompozytorów polskich, pieśnią pobożnego ludu polskiego, w którego sercu tak żywą, tak gorącą jest cześć dla N. Maryi Panny, że go nasi wielcy poeci „ludkiem Maryi“ nazwali. Oby się przyczyniły do tej zbożnej sprawy następujące szczegóły, odnoszące się do prac kompozytorów polskich ku czci N. M. P. Przypatrzmy się ich dziełom!

I. Pieśni do Najśw. Maryi Pany

Najstarszą pieśń polską „Boga Rodzica Dziewica, którą Długosz nazywa „Partium carmen“, o której ks. Stanisław Grochowski powiada, że „wraz z pacierzem i „credo“ stanowi wałą tablicę wiary Polaków“, którą powszechnie zwano „pieśnią św. Wojciecha“, przypisując jej autorstwo temu wielkiemu Apostołowi Polski, co jednak na podstawie najnowszych badań okazało się błędnem i nieprawdopodobnem—pieśń tę opracowali następujący kompozytorowie polscy, mianowicie:

Moniuszko Stanisław—jako preludyum organowe;

Żeleński Władysław, na chór 4 głosowy mieszany z towarzyszeniem organu;

Mazurowski Józef ks., na chór mieszany z organami według dwóch odmiennych melodyi;

Kowalski Teofil ks., na 1 głos z organami lub 4 głosy mieszane à capella;

Sołtys Mieczysław, na chór mieszany z orkiestrą w oratorjum „Śluby Jana Kazimierza“;

Jarecki Henryk, śpiew solowy z towarzyszeniem organów, harmonium lub fortepianu.

Inne pieśni do Najśw. Maryi Panny opracowali bardzo starannie i wzorowo następujący muzycy polscy.

Kołodowski Teofil w śpiewniku swym p. t. „Szczeble do nieba“ zebrał i ułożył na 4 głosy mieszane lub męskie, około 200 pieśni Maryjańskich, a nadto dodał do nich krótsze i dłuższe tematyczne preludya organowe.

Mazurowski Józef ks., w śpiewniku p. t. „Zbiór melodyi do pieśni kościelnych polskich“, wydanym w Pelplinie w r. 1889 opracował 65 pieśni o N. M. P. na 4 głosy mieszane lub na 1 głos z organami.

Surzyński Józef ks. dr. t. scharmonizował 8 najstarszych pieśni do N. M. P. i wydał je w osobnym dodatku do t. zw. „Ordinarium missae“ w r. 1896.

Surzyński Stefan, org. katedralny w Tarnowie, opracował 30 pieśni do Najśw. M. P. do grania na organach i śpiewania na chór 4 głosowy w śpiewniku wydanym staraniem Tow. św. Wojciecha dla diecezji tarnowskiej w r. 1891.

Gilar Ryszard, organista i dyrektor chóru w Bytomiu w śpiewniku wy-

danym w r. 1903 dla ludu polskiego na Górnym Ślązku umieścił bogaty zbiór prześlicznych pieśni do N. M. P. (około 175 pieśni), które shirmonizował na 4 głosy mieszane.

Waleczyński ks. Fr., 30 pieśni ku czci N. M. P. w układzie dwugłosowym dla młodzieży szkolnej. umieszczone w śpiewniku wydanym w r. 1884.

Oprócz tych zbiorowych wydań pieśni Maryańskich starych i tradycya wieków uświęconych mamy mnóstwo pieśni ku czci N. M. P. nowych, z których najważniejsze przytaczamy:

Moniuszko St.: Modlitwa do Bogarodzicy na 1 głos z organami; Hymn do Matki Boskiej (duet na alt i bas z towarzyszeniem organu); Pozdrowienie Anielskie na 4 głosy mieszane z organami; Zwiastowanie, na mezzo sopran lub baryton z organami; modlitwa „O Maryo bądź pozdrowiona“ z towarzyszeniem organów.

Klein ks. z Gniezna, Pieśni do Matki Boskiej na 4 głosy mieszane; 1. Witaj święta i poczęta niepokalanie, 2. Serdeczna Matko, 3. Cześć Maryi, 4. Matko niebieskiego Pana.

Boruik Fr. ks. Pieśń o N. M. P. Skępskiej (Król. Pol.) na 1 głos z organami. Dobrzyński J., Pieśń do N. M. P.: „Królowo nasza“ na sopran z organami. Krogulski Wł., Hymn błagalny do Matki Boskiej na 4 gł. męskie, op. 16.

Lubomirski Kaz., op. 54. „Zdrowaś Marya“ duet na sopran i tenor z organami.

Łodwigowski E, op. 46. „Zdrowaś Marya“ na 4 gł. mieszane z org.

Nowakowski Józef, Hymn do Bogarodzicy na 4 głosy mieszane.

Poliński Aleksander, Pięć pieśni o N. M. P. z r. 1635 na 4 głosy mieszane, bez organu.

Rostworowski J. N., Hymn do Bogarodzicy na gł. mieszane z tow. org.

Rudkowski M., „Nie opuszczaj nas“ modlitwa ks. Antoniewicza, na 1 gł. z tow. organu.

Studzinski Karol, op. 10, Modlitwa do Matki Boskiej z tow. org.: „O Święta Bogarodzico“ pieśń z tow. org.

Surzyński Józef, ks. dr. t. Cztery pieśni do Matki Boskiej na 4 głosy męskie i mieszane: 1. Nie opuszczaj nas, 2. Zdrowaś Marya, 3. Najśw. Panno, 4. Gwiazdo jasności; „Nie opuszczaj Nas i „Serdeczna Matko“ na chór mieszany; „Zawituj Cóрко Ojca Przedwiecznego“ na jeden głos z organem lub na 4 głosy mieszane; Trzy pieśni do Matki Boskiej na chór mieszany: a) Pieśń pokutującego grzesznika, b) Pieśń o błogosławionej Pannie i o błogosławionym jej Synie, c) Królowna wieczna; Pieśni do Matki Boskiej z rękopisu z r. 1754 na chór mieszany à capella i na 3 głosy z organem: a) Najświętsza Panno, śliczna Marya, b) Bądź wesola Panno czysta.

Surzyński Mieczysław: Cztery pieśni do Matki Boskiej na chór mieszany (słowa ks. Antoniewicza i ks. Arciszewskiego): a) Maj przemienie, b) Bogarodzico, przeczysta Panno, c) Matko potężna, d) Zdrowaś Marya; Dwie pieśni do N. M. P. na 2 głosy z organem (poświęcone pamięci Szymona Kozłowskiego, arcyb. mohilewskiego): a) Tysiąc razy pozdrawiamy, b) Serdeczna Matko.

Surzyński Stefan, Wianek majowy ku czci N. M. P. zawierający 15 pieśni na 4 głosy mieszane.

Troszel W., „Zdrowaś Marya“ na 1 głos z organem.

Wieniawski Józef, op. 16 „O Maryo Wilna obrono“.

Złotaszewski J.: Modlitwa do Bogarodzicy na 1 głos z org.; „Zdrowaś Marya“ na 4 głosy mieszane.

Waleczyński Fr. ks.: Pieśni o N. M. P. Nieustającej pomocy na 4 głosy mieszane: a) Matko pomocy nieustającej, b) Panno święta, my sieroty, c) Witaj gwiazdo morza, d) O Maryo wspomnij na mnie; Weź w swą opiekę nasz Kościół święty, modlitwa do N. M. P. za kościół św. i Ojca św. na chór mieszany; Dwanaście pieśni do N. Maryi Panny Królowej Nieba i ziemi na chór mieszany: 1. Bądź pozdrowiona, Panno nieskalana, 2. Bogarodzico, Przeczysta Panno, 3. Bogarodzico, Tyś świadkiem mej doli, 4. Bolesna Matko, 5. Królowo nasza, 6. Maryo

Bogarodzico, 7. Najświętsza Panno, 8. Nie opuszczaj nas, 9. O prześliczna Panienko, 11. Perło droga, cna Panienko, 12. Witaj Jutrzenko.

W końcu dodać musimy, że wiele pieśni do N. M. P. znajduje się w śpiewnikach: Grabowskiego J. p. t. „Pieśni kościoła rzymsko-katolickiego“; Dietza L. p. t. „70 pieśni religijnych i świeckich na 4 głosy mieszane i męskie“; Muthwila E. K. p. t. „Melodye: „Kancynał dla ludu katolickiego“; Soleckiego ks. Leonarda p. t. „Zbiór pieśni (100) dla młodzieży i ludu“; Kiewicza Teod. op. p. t. „Wybór szczególniejszych pieśni kościelnych“ na 4 równe głosy; oraz Zientarskiego Rom. pod tyt. „Muzyka kościelna choralna i figuralna“. Tom I.

(Dok. nast.)

Ks. Franciszek Walczyński.



LITERATURA I KRYTYKA.

Wybór kompozycji na chóry męskie.

Msze dwugłosowe.

J. Bill — *Missa in hon. B. M. V. Sub Titulo: „Consolatrix Afflictorum“* ad duas voces aequales cum organo comp. a Joanne Bill op. 12. Ratysbona Pustet. Cena part. 75 kop: gł. po 5 kop. Msza efektowna, styl więcej swobodny, akompaniament organowy nieco trudniejszy, dosyć jednak oryginalny. Skala średnia, rzadko zdarza się *f.* Niektóre miejsca brzmią trochę za nisko w chórze męzkim, lepiej wychodzi na sopran i alt.

L. Ebner — *Missa in h. SS. Cordis Jesu* napisana na sopran i alt lub tenor i bas, wyd. 2-gie part. 60 kop. gł. po 7½ kop. — Jak wszystkie kompozycje tego dzielnego mistrza, tak i ta odznacza się nadzwyczajną świeżością myśli i doskonałym brzmieniem.

Tegoż autora *M. in h. S. Josephi* w podobnym układzie na dwa wyższe lub niższe głosy. Wyd. 2-gie part. 60 kop. gł. po 6 k.

Griesbacher — op. 50 *Missa 2 vocibus aequalibus concinenda* z organem. Part. 1 rs. gł. po 10 kop. Brzmi doskonale.

Msze trzygłosowe.

Ks. Kan. Walczyński. *Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na 3 równe głosy bez organu. (Organ może grać partyę głosów). Msza bardzo łatwa i melodyjna. Wydanie Śpiewu Kość. Part. kop. 40.

Haller M. — *M. XVIII in h. S. Maximi Episcopi* na 3 równe głosy z org. op. 69 b. Wyd. Pusteta. Part. 60 k. gł. po 6 k. Msza bardzo ładna, niezmiernie melodyjna, brzmi doskonale, organ uzupełnia bruki harmoniczne. Kompozycya nietrudna.

Schildknecht — *M. in h. SS. Cordis Jesu.* op. 5. Z organem. — Part. 60 k. gł. po 15. Wydanie czwarte wskazuje jak kompozycya ta podoba się ogólnie. Niezmiernie efektowne miejsca znajdują się w zakończeniu Gloria i Credo. Wspaniale jest *Et incarnatus*, zwłaszcza zaś *Crucifixus*. Drugie Agnus rozchodzi się na 4 głosy; od *Dona nobis pacem* przepiękna snuje się polifonia, która też wieniczy piękne to dzieło. — Utwór do wykonania dosyć trudny, utrzymany jednak w skali średniej.

Singerberger — *Missa in h. SS. Familiæ* na 3 gł. organem. Msza trudniejsza, bardzo ładna, na tenory dosyć wysoka. Bardzo ładne Credo i Agnus Part. 60 k. gł. po 7½. Wyd. Pusteta.

Tegoż autora — *Msza ku czci św. Stanisława Kostki.* Msza bardzo ładna i łatwa, bez organu. Part. 40 kop. gł. 20 k.

Gruber — *M. in h. SS. Trinitatis* z organem. Part. 50 k., gł. po 7½ k. Wyd. Pusteta.

Msze czterogłosowe z organem.

Nowialis Józ.—*M. in h. S. Casimiri*, na 4 gł. męzkie z organem. Msza nieco trudniejsza, nadzwyczaj melodyjna, towarzyszenie organowe samodzielne, bardzo urozmaicone.—Part. 70 k. gł. po 7½ k. Wyd. Pusteta.

Gruberski ks. *M. in hon S. Sigismundi* na 4 gł. m. z organem. Cała kompozycja osnuta na melodyi hymnu, śpiewanego w katedrze plockiej. Utwór nieco trudniejszy. Skala średnia, raz tylko trafia się *A* w Credo. Można ją też wykonać bez organu.—Part. 80 k., gł. po 7½ k. Wyd. Pusteta.

Haller M. *Missa Tertia* przerobiona na 4 gł. męzkie z organem. Wyd. 2-gie Part. 60 k. gł. po 5 k. Msza bardzo łatwa, skala średnia.

Haller M.—*M. Assumpto est Maria*“ na 4 gł. z org. Msza trudna, wyd. Pusteta; dosyć forsowna na basy i tenory. Brzmi wspaniale. Part. 90 k. gł. 7½. Można też ją wykonać z dętymi instrumentami.

Msze czterogłosowe bez organu.

Schweitzer — *Missa in C dur*, bardzo łatwa, nadzwyczaj melodyjna, op. 11. Part. 65 k. gł. 40 kop.

Singerberger—*M. in hon. SS. Cordis Jesu*. Msza nieco trudniejsza brzmi przesłicznie, szczególnie piękne jest *Kyrie* i *Agnus*. Part. 50 k. gł. po 7½ k. Wyd. Pusteta.—(wyd. 3-cie).

Ebner L. *M. in hon S. Antonii de Padua*. Part. 60 k. gł. po 10 k. Wydanie Pusteta. Msza nietrudna, bardzo efektowna.

Renner J. *Missa Tertia* z org. lub bez organu, może też być z towarzyszeniem dętych instrumentów. Part. 70 k. gł. po 7½ k. Wyd. Pusteta.

ROZMAITOŚCI.

Trzy niezwykle uroczystości odbyły się jednego dnia w roku przeszłym w Bawaryi, w Elbersroth, a mian.: prymicye kapłańskie o. Frassmana benedyktyna, odbiór nowych organów i poświęcenie dzwonów. Kaznodzieja skorzystał z tej potrójnej okoliczności i w pięknym kazaniu starał się wykazać, w jaki sposób *organ, dzwony i kapłan* spełniają swą misję na Chwałę Pana.

Requiem Berlioza, jedno z najwspanialszych dzieł tego mistrza wykonane zostało w listopadzie roku przeszłego w Lipsku pod kierunkiem nadwornego kapelmistrza d-ra Göhlera. Za miejsce produkcji wybrano ogromny kościół św. Tomasa, gdzie już nieraz rozbrzmiewały olbrzymie dzieła Bacha. Wobec tysiąca słuchaczy wystąpił też kolosalny chór składający się przeszło z 500 osób; orkiestra była olbrzymia, dosyć tylko wspomnieć, że samych tylko bębnow było 16. Złożyły się na jedno, oprócz wielkiej symfonicznej orkiestry Gewandhausu, orkiestra teatralna i 4 orkiestry inne. Wrażenie było kolosalne, choć utwór ten, pomimo całej swej wspaniałości nie jest jednak kościelnym.

Koncert historyczny polski, urządzony w Filharmonii warszawskiej dnia 23 stycznia, cieszył się tak wielkim powodzeniem, że powtórzono go znowu dnia 28 stycznia w czwartek, gdyż bilety na pierwszy koncert zupełnie rozprzedane zostały. W programie, oprócz rzeczy świeckich, figurowały dwa utwory religijne: *Sanctus* i *Gloria* z XVII wieku, wykonane przez 5 połączonych chórów mieszanych pod dyrekcją p. Nawrockiego.

Śpiewy w Kopule. W czasie ostatniej restauracji katedry plockiej przebudowaną została zupełnie kopuła, w której urządzono dużą galeryę, otoczoną balustradę kamienną. W główniejsze uroczystości chóry katedralne wykonywały tam msze i różne motety. Wszystkie kompozycje utrzymane więcej homfonicznie, oraz chorał, brzmią nadzwyczaj potężnie. Głosy śpiewaków tak łączą się wspólnie, że kompletnie robią wrażenie organu.